

MICHALINA PUCEK

Bibliografia polskiego piśmiennictwa leśnego*

W listopadzie 1968 r. rozpowszechniono kolejny, siódmy tom Bibliografii Polskiego Piśmiennictwa Leśnego za lata 1962 i 1963, publikowanej przez Instytut Badawczy Leśnictwa. Tom zawiera ponad 3000 cytatów, uzupełnianych czasem niezbędnymi wyjaśnieniami. Właściwa część — „Bibliografia” — poprzedzona jest obszernym wykazem czasopism i użytych skrótów. Tom jest zaopatrzony w skorowidze: autorski, dzieł anonimowych i zbiorowych oraz przedmiotowy.

O ile można sądzić z pobieżnego przeglądania kart tej bibliografii i w dodatku nie będąc specjalistą w zakresie dokumentacji, zasadnicza część dzieła opracowana jest właściwie i starannie pod względem bibliograficznym. Celowo nie zamierzam zatem wypowiadać się na temat formy opisu, przyjętego podziału bibliografii oraz innych schematów. Nasuwają się uwagi natury bardziej zasadniczej, a zwłaszcza dotyczące zakresu i użyteczności tej bibliografii.

1. Zakres. W przedmowie do pierwszego tomu podano, że bibliografia obejmuje leśnictwo w najszerszym tego słowa znaczeniu oraz dziedziny mające związek z leśnictwem a więc i nauki przyrodnicze. Tom drugi BPPL za lata 1950—1952, wydany dopiero w 1960 roku, poprzedzała dłuższa przedmowa, w której wyjaśniono, że zakres bibliografii obejmuje leśnictwo sensu stricto a w przypadku tzw. przyrodniczych podstaw leśnictwa ograniczono się „do podawania prac związanych wyraźnie z lasami i gospodarką leśną”. Innowacją było również włączenie całej zawartości dwu czasopism leśnych: „Sylwana” i „Lasu Polskiego”, co już pozostawało w pewnej sprzeczności z przytoczonymi wyżej, słusznymi moim zdaniem, założeniami. W późniejszych tomach, autoryzowanych przez różne osoby, krótko wspomniano, że zasady te zostały utrzymane, i jak się należy spodziewać, przyświecały również autorom

* Kocięcki S., Kocięcka M. i Stanisławska M. — Bibliografia polskiego piśmiennictwa leśnego za lata 1962 i 1963. „Pr. Inst. Bad. Leśn.”, Warszawa, nr 344, s. XXVI, 234, nlb 2, 1968.

recenzowanego tomu, choć nie zostało to w żadnym miejscu wyraźnie napisane.

Umyślnie przytoczyłam kilka cytatów założeń BPPL, gdyż jak się okazuje, autorzy bibliografii dziwnie rozumieją pojęcie „polskie piśmiennictwo leśne“, o czym można się przekonać posługując się wspomnianą bibliografią. Nie kwestionując zakresu pośmiennictwa leśnego, ustalonego przez autorów bibliografii, za „piśmiennictwo polskie“ uważam prace autorów polskich, publikowane zarówno w kraju jak i za granicą. Jestem zatem przeciw włączaniu tu prac autorów obcych o lasach polskich (np. poz. 2508) czy o zwierzętach występujących na naszych terenach leśnych (poz. 2671), choć może ktoś chciałby taką bibliografię opracować, musiałby jednak wówczas konsekwentnie uwzględnić i prace o naszych lasach drukowane w czasopismach zagranicznych. Nie widzę żadnego uzasadnienia włączenia do bibliografii polskiego piśmiennictwa pracy autora francuskiego o kopulacji u nietoperzy (poz. 318) oraz autora bułgarskiego o obrączkowaniu nietoperzy (poz. 321), które zostały uwzględnione chyba na tej tylko zasadzie, że drukowane były w czasopiśmie polskim z którego po kolei wypisywano prace bez właściwej i koniecznej selekcji. Pomijano przy tym niejednokrotnie publikacje autorów polskich, dotyczące zwierząt leśnych (morfologia mięśni i szkieletu żubra). Mogłoby to być zresztą zrozumiałe, gdyby nie fakt wybrania tylko jednej z serii kilku prac o żubrze (poz. 332), zamieszczonych w tym samym tomie.

Trudno jest również zaakceptować włączenie do bibliografii prac dotyczących zwierząt, które lasów nie zamieszkują, np. susła, chomika (poz. 305, 325). Dyskusyjne może być również, czy nietoperze badane w starych budowlach województwa krakowskiego (poz. 316) lub myszy domowe w osiedlach ludzkich (poz. 315) należy włączyć do piśmiennictwa leśnego.

Przykłady tego rodzaju można mnożyć. Celowo ograniczam się jedynie do interesujących mnie wąskich działów: „ssaki“, „zwierzyna“, lecz to wystarczy, aby mieć wątpliwości również w stosunku do innych działów bibliografii.

Przeglądając karty bibliograficzne sporadycznie tylko natrafia się na prace autorów polskich, publikowane w czasopismach zagranicznych. Czyżby tak niewielu autorów polskich publikowało swe prace zagranicą? Nie wydaje się aby stan zarejestrowany przez BPPL odpowiadał prawdzie w tym zakresie. Oczywiście sprawa wyszukania tych prac jest znacznie trudniejsza niż rejestrowanie zawartości czasopism polskich, lecz jest to chyba możliwe, choć zapewne nie w 100%.

Nasuwają się jeszcze uwagi odnośnie do zaszeregowania prac do poszczególnych działów. W dziale „ekologia zwierząt“ uwzględniono tylko 3 pozycje. Tymczasem wiele prac czysto ekologicznych znajduje się w dziale ogólnym — ssaki (np. poz. 293—298, 301, 302, 315, 316), lub w następnym — wrogowie naturalni (poz. 338). Co zatem decydowało o zaliczeniu pracy do danego działu, czy działów, jeżeli nie ich treść?

2. Skorowidz przedmiotowy jest bardzo ważną częścią każdej bibliografii, zwłaszcza w tych przypadkach, gdy prace o wielu aspektach nie umieszcza się w kilku różnych działach, tylko w jednym. Dobrze się zatem dzieje, że skorowidz w ogóle jest publikowany. Jakież jest jednak rozczarowanie, gdy sprawdzenie kilku haseł prowadzi do wniosku, że

daje on informacje na wyrywki. Dla przykładu — o Białowieży, Białowieskiej Puszczy, BPN — tylko wówczas, gdy słowa te są zawarte w tytułach prac. Brak natomiast odsyłaczy do prac wykonanych w Puszczy Białowieskiej, BPN, etc, dotyczących tych obiektów, jeżeli nie zostało to w tytule uwytatnione, choć zawarte jest w treści pracy (np. poz. 302, 313, 314, 324, 334). Jak z tego wynika, autorzy bibliografii poszli w tym przypadku na ułatwienie, czyniąc tym samym skorowidz przedmiotowy w zasadzie bezużytecznym. Mając na uwadze, iż nowoczesne tytuły prac o charakterze bardziej ogólnym coraz częściej nie zawierają objaśnień, gdzie badania były prowadzone, lecz zwięźle formułują samo zagadnienie, skorowidz przedmiotowy, opracowany na podstawie li tylko tytułów nie zaszereguje ich do odpowiednich działów.

3. Celem zasadniczym każdej bibliografii nie jest chyba zarejestrowanie dla potomnych, historii rozwoju danej dyscypliny naukowej, lecz przede wszystkim szybka informacja bieżąca o postępach w tej dziedzinie. Zmusza nas do tego fakt, że większość współczesnych publikacji starzeje się i dezaktualizuje w przeciągu kilku lat od ukazania się drukiem i rozpowszechnienia, a tylko niewielka ich część zachowuje wartość przez dłuższy okres.

Kolejne tomy BPPL ukazywały się dotychczas z opóźnieniem 5—10 lat, ostatnie dwa z opóźnieniem 5 lat. Od tego trzeba odjąć długi cykl produkcyjny, zwykle 12—14 miesięcy, który jednak był kiedyś krótszy w tym samym wydawnictwie (PWRiL). Tak np. wydrukowanie w 1960 r. tomu za lata 1950—1952 trwało pięć miesięcy. Powstaje zatem niepokojące pytanie, czy cała robota w takich warunkach nie traci w ogóle sensu, czy spełniane jest podstawowe zadanie — szybkiej informacji czytelników w zakresie polskiego piśmiennictwa leśnego? Moim zdaniem należałoby rozpatrzyć kwestię, czy nie byłoby słusniejsze publikowanie BPPL za krótsze okresy (np. roczne), szybką techniką offsetową zamiast znacznie bardziej kłopotliwej i bardziej kosztownej typografii? Wydaje się, że przy tym rozwiązaniu opóźnienie nie przekroczyło 6 miesięcy lub powyżej jednego roku, co jest do przyjęcia przy uwzględnieniu naszych warunków druku.

Sumując stwierdzić należy, iż dosyć dziwne kryteria zakresu BPPL, niepełne skorowidze przedmiotowe oraz wieloletnie opóźnienia w publikowaniu bibliografii w poważnym stopniu obniżają wartość jakże wielkiego trudu, włożonego w przygotowanie każdego tomu. Aby wysiłek ten dobrze służył czytelnikom, warto może zastanowić się nad przedstawionymi tu uwagami.